Polak

Przegląd tygodniowy

Rok 1 | 11/1 1946 | N:r 25

Piesn Cherubinska.

Rankiem z domu wychodzimy,
Wrogowie cudów —
Każdy w swoją stronę . . .
A dopiero wieczorem
Leży przed nami plon trudu
Jak skrzypce — świeżo skończone.
Żona kwiat stawia na oknie,
Drzewo w kominie bzyka,
Na ręce złocone ogniem
Płynie muzyka.
Siłą czerpaną z ognia
Mężnieją uparte plecy.
Jak wódz na zdobycie fortecy
Idziemy co dnia.
I nieraz trafi nas ostrze.
Bijących w prawo i w lewo,
By były rzeczy najprostsze;
Mięso, chleb, drzewo.

Wolno dojrzewa człowiek. Wiele mu trzeba męstwa,
Aby się nie dać wiatrowi i rosnąć wgórę i wgłąb,
By triumfalną zielenią zaszumieć w końcu jak dąb
Zwycięstwa . . .
To przecież nie jest znużenie. To obłok wiosenny, gruby,
Który nadpłynął z łąk i oczy zasnuł i zgasł . . .
Ach, nie utrzymać tych rąk! Do nowych śmieją się prac
Mocne cheruby.
Kiedyś nadejdzie jesień. Świat nam się mniejszy ukaże,
A zato dzieła wyrosną i usną jak olbrzymy.
Pójdziemy wtedy za miasto i zdala popatrzymy
Na dni nie zmarnowane i noce wolne od marzeń.
Tylko trzeba się przemóc. Musimy. Jeszcze prędzej!
Skrzydlate są nasze konie i żłoby złote i obrok.
Ty słyszysz? Muzyka idzie: To w nas tak dźwięczy i dźwięczy
Potężna dobroć.

Naszym żonom daj oczy szafirowe,
Niech mają srebrne palce i suknie hiacyntowe.
Naszym dzieciom pokarmy pożywne,

Żeby rosły i były proste, a nie dziwne.
O kominie także nie zapomnij, Panie:
Niech jada swą brzezinę na drugie śniadanie.
I o kota naszego zatroskaj się ładnie:
Żeby mu ciepło było, kiedy śnieg upadnie.
Wróć zdrowie obłąkanym, kraj wybaw od wojny,
Daj chwilę odpocznienia wszystkim niespokojnym.
Koniec modlitwy. Teraz grzmi.
A echo odpowiada mi
I w mazowieckich ostach
I w błotach Pińska . . .
Słyszysz, jak grzmi?
Moja codzienna, moja uparta, moja prosta
Pieśń cherubińska.

K. I. Gałczyński. ("Dziś i Jutro", nr. 4, Warszawa 1945).

Co napisano w latach grozy?

Literatura w Ameryce.

Ani w jednym, ani w trzech artykułach niepodobna wyczerpać tego tematu. Literatura światowa sześciu lat wojny. Książki których nie znamy, książki o których nic nie wiemy, a które znać trzeba.

Dać spis tytułów? Katalog wybitniejszych pozycyj? Właściwie do tego musi się ograniczyć zakres tych artykułów, a parę słów komentarza przy każdym tytule i nazwisku to tylko po to, by jednak choć trochę zorientować przyszłego czytelnika. Słusznie ktoś spyta: jak mam to czytać? Jak dostać te książki, pomijając już fakt, że nie są one dotychczas tłumaczone, że nie każdy zna języki obce itp. A jednak . . .

Jeśli zaczynam ten cykl od książek napisanych i wydanych w Ameryce, to dlatego, że produkcja była tam najdłużej swobodna i wojną nietknięta. W Ameryce pisali nie tylko Amerykanie, ale i Francuzi, Hiszpanie, emigranci niemieccy. I powstał tam szereg dzieł, które poznać trzeba.

Pierwsze lata wojny stały pod znakiem powieści historycznej. Czyżby miała to być tendencja ucieczki od rzeczywistości? Być może. Za wzorem "Przeminęło z wiatrem" powstał cały szereg powieści o tematyce historycznej i publiczność wchłaniała je bez względu na wartość artystyczną. Powstały jednak i powieści o doskonałym poziomie, przede wszystkim: "Lejtenantowie Lee" D. S. Freemane i "Świat Washingtona Irving" Von Vyck Brooksa, niewątpliwie najwybitniejszego dziś interpretatora rzeczywistości amerykańskiej. W dziale historii zamieścić również należy "Józefa Przewidującego" Tomasza Manna, potężne malowidło z olbrzymiego fresku biblijnego, które ukazało się w Ameryce w 1942 jednocześnie po niemiecku i po angielsku.

Być może, że ten sam pęd do ucieczki od codzienności wpłynął na olbrzymią poczytność humorystów, z których dwaj: E. B. White i James Turber mocno ugruntowali

swą popularność. Las Vargas, który w artykule w Nouvelles Littéraires omawia tendencje literatury amerykańskiej, podkreśla przede wszystkim: zanik sceptycyzmu, wzrost konstruktywności i patriotyzmu. Powstał szereg dzieł dokumentarnych opisujących teatry wojny, lecz próbujących zarazem wyjaśnić dla jakich celów Ameryka walczyła. A więc 2 głośne dzieła: "Dziennik berliński" Wiliama Shirera i "10 lat w Japonii" amb. W. Grew. Spośród opowiadań ściśle wojennych największy rozgłos zdobyły reportaże poległego na Pacyfiku Ernie Pyle'a, oraz "Marsz ku słońcu" Harry Brown'a.

Dwa dzieła jednak pasjonowały czytelnika amerykańskiego i pasjonują dotychczas — są to studia poświęcone zagadnieniu trwałego pokoju: "Powrót weterana" Willarda Wallera i "Godzina decyzji" Summer Welles'a.

Z powieści w ścisłym tego słowa znaczeniu na czoło wybiły się: Steinbecka (młody autor proletarjacki) "Grona gniewu", tłumaczone na rosyjski i wydane w Moskwie; Faulknera "Mojżesz zstępujący" i Sinclaire'a Levis'a Eideon Planisch. Gorzka brutalność i pełna mocy bezpośredniość tych realistów nabrała nowego wyrazu: ponad wizję życia takiego jakim ono jest — wznosi się wizja takiego, jakim w przyszłości mogłyby być. Z najmłodszej generacji na czoło wysunął się jako powieściopisarz John Hersey w powieści "Dzwon z Adano".

Wspomnieć warto o paru wybitnych powieściach, które można poznać w przeróbce filmowej: do nich należy: "Mrs. Parkington" Bromfielda i "Drzewo rośnie w Brooklynie" Betty Smith.

Jeśli chodzi o poezję, o lirykę zwłaszcza, to jest ona trudniej dostępna i trudniej zrozumiała dla cudzoziemca. Ze względów kronikarskich trzeba jednak zanotować parę nazwisk, które wybiły się na czoło młodej generacji pisarzy amerykańskich. Międzynarodową sławę zdobył już sobie Robert Frost, zaraz po nim idzie Kenneth Fearing i młoda poetka Muriel Rukeyser. Na zakończenie wspomnieć też trzeba młodo zmarłego autora poematu epickiego "Gwiazda Zachodu" o powstawaniu Stanów Zjednoczonych.

Ten akcent epickiego spokoju jest wogóle charakterystyczny dla nowej twórczości. Ameryka zdąża niewątpliwie ku nowej równowadze, a może ku nowemu klasycyzmowi.

Ł. Win.

Przeglad wydarzen 1945 roku.[1]

Przełomowy rok 1945 upamiętnił się raczej zakończeniem wojny niż rozpoczęciem ery pokojowej. Sześcioletni kataklizm tak mocno wstrząsnął światem, że nie mogło wystarczyć paru miesięcy, by życie popłynęło normalnym biegiem.

Rok temu na Dalekim Wschodzie wielkie bitwy powietrzne i morskie oddały władanie na morzu w ręce Anglików i Amerykanów — za wyjątkiem obszaru wysp japońskich. Pierwsza połowa roku poświęcona była systematycznemu niszczeniu garnizów w Birmie i na archipelagach Pacyfiku.

W Europie armie alianckie zacieśniły krąg dokoła Niemiec ze

[1] Obszerne streszczenie artykułu z "Times'a" z d. 2.1.46.

wschodu i zachodu. Prawe skrzydło rosyjskie zatrzymane zostało zaciętym oporem w Prusach Wschodnich, ale lewe dosięgło jeszcze przed końcem roku Budapesztu. We Włoszech piąta i ósma armia walczyły na południe od Bolonii. Na zachodzie niebezpieczna ofenzywa Rundstedta poprzez Ardeny nie została jeszcze opanowana, a rakiety niemieckie spadały nadal na Anglię.

Nowy rok przyniósł silny amerykański kontratak na północnej flance Ardenów, który dowiódł, że siła ofenzywna Niemiec jest bezpowrotnie złamana i że pozostaje im jedynie niekorzystna walka defenzywna.

W połowie stycznia niepowstrzymany napór rosyjski wypchnął Niemców poprzez równiny Polski na linię Odry nawprost Berlina; w lutym padł Budapeszt i została przekroczona granica Austrii. W odciętych Prusach Wschodnich toczyły się dalej zacięte walki. W połowie kwietnia stanęli Rosjanie pod Berlinem. — Na Krymie toczyła się jeszcze konferencja Churchilla, Roosevelta i Stalina, która ustaliła wspólną linię polityki alianckiej, gdy 8 lutego rozpoczęła się walka o Ren potężną ofenzywą brytyjską w Holandii. W toku rozwiniętej następnie generalnej ofenzywy wojska gen. Pattona zdobyły most na Renie i umocniły się na wschodnim brzegu rzeki. Zawładnięcie przyczółkiem mostowym na wysokości Kolonii zdecydowało o sytuacji. Marsz. Montgomery dokończył dzieła uwolnienia Holandii i posuwał się na północo-zachód w stronę Szlezwigu-Holszteinu. Amerykanie otoczyli okręg przemysłowy Ruhry i wdarli się głęboko w środkowe Niemcy. Francuzi oczyszczali południową granicę i zbliżali się do Szwajcarii. 26 kwietnia Amerykanie i Rosjanie zetknęli się nad Elbą. Miasta wschodniej Rzeszy padały jedno po drugim. Zdobycie Królewca 9 kwietnia zakończyło walki o Prusy Wschodnie, Wiedeń padł w 4 dni potem, a 2 maja resztki załogi oddały płonące ruiny Berlina.

Kwietniowa ofenzywa marsz. Alexandra we Włoszech załamała przeważające siły nieprzyjacielskie, które poddały się bazwarunkowo 29 kwietnia. Poprzedniego dnia partyzanci włoscy złapali i zlinczowali Mussoliniego. Jego serdeczny przyjaciel nie przeżył go według wszelkiego prawdopodobieństwa, chociaż okoliczności śmierci Hitlera może nigdy nie będą całkowicie wyjaśnione. Himmler chwycił skwapliwie władzę wymykającą się z rąk "wodza" i usadowiwszy się w północnych Niemczech proponował mocarstwom zachodnim przez neutralnych pośredników wszczęcie rokowań o kapitulację. Z Rosjanami miał zamiar nadal toczyć walkę. Zignorowawszy ten przejrzysty manewr, alianci pozwolili adm. Dönitzowi jako chwilowemu szefowi Rzeszy (którym się sam mianował) na podpisanie aktu bezwarunkowej kapitulacji wobec Zjednoczonych Narodów. Nastąpiło to 7 maja w Rheims, a nazajutrz święcono w całej Europie dzień Zwycięstwa.

Prezydent Roosevelt, dzięki któremu autorytet Ameryki osiągnął jedyne w swoim rodzaju wyżyny, nie doczekał triumfu. Zmarł nagle 12 kwietnia, a miejsce jego w myśl zasad konstytucji zajął dotychczasowy wiceprezydent Harry Truman. W Anglii ministrowie Partii Pracy uznali, że dalsze trwanie koalicyjnego rządu jest zbędne wobec zakończenia wojny i ustąpili, by po krótkim istnieniu przejściowego konserwatywnego gabinetu Chur-

chilla odnieść decydujące partyjne zwycięstwo w wyborach powszechnych. Socjalista Clement Attlee został premierem i zastąpił Churchilla na konferencji Wielkiej Trójki, która w tym czasie miała miejsce w Poczdamie.

Z Poczdamu właśnie wyszło ostateczne wezwanie do Japonii, aby się poddała. Wojna na Dalekim Wschodzie weszła już w końcową fazę. Uwolnienie Birmy, zdobycie wysp na Pacyfiku, a zwłaszcza kluczowych pozycyj na Okinawa i Iwoszimie, odcięcie od dostaw armii japońskich w Chinach, zniszczenie floty japońskiej, bezkarne naloty na wybrzeża japońskie, oto były kolejna etapy zwycięstwa. Brak odpowiedzi ze strony Japonii na ultimatum aliantów wpłynął na zastosowanie po raz pierwszy straszliwej siły niszczącej wyzwolonej z atomu. Unicestwienie dwóch miast japońskich przez bomby atomowe i groźba całkowitej zagłady narodu skłoniły rząd japoński do bezwarunkowej kapitulacji wobec W. Brytanii, St. Zjednoczonych, Chin i Rosji, która w ostatniej chwili przystąpiła do wojny. Zwycięstwo obchodzone było przez aliantów 15 sierpnia.

Zadaniem Zjednoczonych Narodów stało się teraz opanowanie sił rozpętanych wojną światową i zapobieżenie rozmaitym jej skutkom, a także ewentualnemu powtórzeniu się katastrofy. Jeszcze w kwietniu 1945 delegaci Narodów Zjednoczonych na konferencji w San Francisco ułożyli statut stałej organizacji zbiorowego bezpieczeństwa. Ustawa ta różni się zasadniczo od ustawy Ligi Narodów. Postanowiono przydzielić do dyspozycji organizacji siły zbrojne dla przeprowadzenia zasad prawnych w stosunkach międzynarodowych, oraz przyznano główną w niej rolę wielkim mocarstwom. Na konferencji w Moskwie trzy mocarstwa zdecydowały złożyć odpowiedzialność za kontrolę energii atomowej Radzie Bezpieczeństwa "Uno" (Organizacji Narodów Zjednoczonych).

Zwycięstwo przyniosło ze zobą także konieczność uporządkowania stosunków w krajach uwolnionych od nieprzyjaciela. Narody czuły potrzebę wymierzenia sprawiedliwości długoletnim ciemiężcom i rodzimym zdrajcom. W Norwegii skazano na śmierć Quislinga, we Francji Lawala, w Anglii Joyce'a. Wyrok śmierci wydany na Pétain'a zmienił de Gaulle na dożywotnie więzienie. Przeciwko winnym straszliwych zbrodni, popełnianych na więźniach obozów koncentracyjnych w Niemczech i obozów internowanych w Japonii wszczęto procesy, zakończone już częściowo szeregiem wyroków śmierci. Ale największe, imponujące rozmiary przybrał proces byłych dygnitarzy hitlerowskich w Norymberdze, oskarżonych o zbrodnie przeciw cywilizacji, ludzkości i o wszczęcie zaczepnej wojny totalnej. Znaczenie tych procesów sięga daleko w przyszłość, mają one być przykładem i ostrzeżeniem zarazem.

Najważniejszym zadaniem polityki alianckiej było całkowite rozbrojenie zwyciężonego nieprzyjaciela. Ewakuacja wojsk japońskich z Chin nie jest jeszcze zakończona. Same Chiny mają do rozwikłania poważny konflikt między rządem gen. Chang-Kaj-Czeka a rywalizującym z nim rządem komunistycznym, który doprowadza często do przelewu bratniej krwi.

We Wschodnich Indiach Holenderskich rozbudzony patriotyzm azjatycki opóźnia ułożenie się stosunków na dawnych prawnych pod-

stawach. Wojsko brytyjskie użyte jest do zbrojnej interwencji na korzyść Holendrów, których przyszła pozycja na Jawie jest niepewna.

Zniszczenie materialne i moralne w Europie osiągnęło większe jeszcze nasilenie niż w Azji. Odpowiedzialność za odbudowę kontynentu ponoszą wspólnie Wielka Brytania, Rosja i Stany Zjednoczone, ale widoki stosowania uzgodnionej polityki zawiodły na wrześniowej konferencji tych 3 mocarstw, Francji i Chin w Londynie. Właściwą przyczyną był tu brak zaufania między mocarstwami na wschód i zachód od Niemiec, podejrzewającymi się wzajemnie o złą wolę. W ciągu siedmiu miesięcy odbudowa Europy odbywała się w 2 ściśle rozgraniczonych strefach, pozostających pod wpływem anglo-amerykańskim i rosyjskim. Administracja Niemiec i Austrii podzielonych na 4 strefy: amerykańską, angielską, francuską i rosyjską koordynowana jest przez centralne komisje kontrolne w Berlinie i Wiedniu. Problemem niezmiernie trudnym do rozwiązania stał się napływ i odpływ milionów wysiedleńców, dawnych niewolników niemieckiej maszyny wojennej. Każdy z aliantów usiłuje na własną rękę odbudować w zawiązku najprostsze formy życia politycznego kraju, którego mieszkańcy przez 12 lat rządów narodowego socjalizmu zatracili, jak się wydaje, zdolność do samorządu. Francja w interesie własnego bezpieczeństwa przeciwstawia się wysuwanym przez trzy główne potęgi projektom utworzenia centralnego rządu niemieckiego. Przez ten czas postępuje proces likwidowania ciężkiego przemysłu zbrojeniowego w Ruhrze i innych ośrodkach przemysłowych.

Tereny na wschód od Rzeszy zajęte w ciągu wojny przez Rosję pozostają nadal pod jej silnym wpływem.

Wschodnia część Polski została przyłączona do Unii Sowieckiej, a jej granicę zachodnią rozciągnięto po Odrę. W nowej Polsce, popchniętej na zachód, Rosjanie ustanowili mianowany przez siebie rząd, który osadzili w Warszawie po zdobyciu miasta w styczniu. Rząd ten nieco zrekonstruowany, uznały W. Brytania i St. Zjednoczone na miejsce emigracyjnego rządu, który nadal istniał w Londynie. W Bułgarii i Rumunii ustanowiono koalicyjne rządy przyjazne Moskwie; w Jugosławii zwycięski marsz. Tito uznany został przez przeważającą większość głosów w wyborach powszechnych, a republika zastąpiła monarchię. Podobnie odrodzona Czechosłowacja porusza się w orbicie rosyjskiej, ale wybory na Węgrzech wykazały przewagę partii "drobnych posiadaczy" nad komunistami.

Rządy neutralnych państw zachodniej Europy nie zmieniły po wojnie swego kursu. W Portugalii trwa nadal po chwilowym zachwianiu dyktatura dr. Salazara, a system Franco nie załamał się do tej pory mimo opozycji i wzrastającego nacisku międzynarodowego, zwłaszcza ze strony Francji. Wyniszczona wojną Holandia odbudowała swoją parlamentarną i konstytucyjną monarchię po powrocie królowej Wilhelminy. W Belgii regent zastąpił króla Leopolda, którego socjalistyczne koła dawnego Oporu oskarżają o zbyt daleko posuniętą uległość w stosunku do Niemców. Najszybciej może odzyskały równowagę po wypędzeniu najeźdźców kraje skandynawskie.

Francja, omal całkowicie uwolniona przed początkiem roku, wzięła

czynny udział w inwazji na Niemcy. Generał de Gaulle, przywódca Francji walczącej, został wybrany kierownikiem narodu. Jesienny plebiscyt powszechny postanowił, że 3-a republika, zdyskredytowana upadkiem w 1940 roku, nie będzie odbudowana. Wybrane w listopadzie zgromadzenie narodowe składające się z mniejwięcej równej liczby komunistów, socjalistów i liberalnych katolików ma za zadanie opracowanie nowej konstytucji 4-ej republiki. Warunki transportowe i żywnościowe we Francji są nadal bardzo złe, a ceny oddawna wykazywały oznaki nieuchronnej inflacji.

St. Zjednoczone stały się po wojnie powszechnym wierzycielem i zdobyły nieznaną dotąd w historii przewagę ekonomiczną nad resztą świata. Administracja prez. Trumana natrafiła na poważne trudności, związane ze wzrostem wewnętrznych różnic politycznych, zawieszonych na czas wojny. Repatriacja i demobilizacja wojsk następują tak szybko, że komplikują proces przystosowania się do normalnego życia ekonomicznego; stąd pewne zamieszanie w przemyśle.

Wspólnota Brytyjska i Imperium, chociaż zubożałe, dźwigają się po wielkim konflikcie omal nietknięte w swym zasadniczym charakterze i instytucjach. Liczba ofiar w ludziach, choć znaczna, jest mniej więcej trzy razy mniejsza niż w czasie poprzedniej wojny. W dominiach pozostały te same rządy, które sprawowały władzę w czasie wojny. Zagadnienie Indii pozostało nierozwiązane mimo wielostronnych pertraktacyj. Nowa konstytucja Cejlonu jest dalszym krokiem tej kolonii do osiągnięcia stanu dominium.

15 sierpnia nowy rząd socjalistyczny przedstawił w parlamencie projekt odbudowy kraju, oraz projekt nacjonalizacji Banku Angielskiego, kopalni i innych ważnych gałęzi przemysłu. Najwięcej trudności w politycznym i ekonomicznym życiu Anglii wynikało z upłynięcia terminu umowy ze St. Zjednoczonymi o pożyczce i dzierżawie. Warunki nowego długoterminowego kredytu, który Ameryka przyznała Anglii po przewlekłych rokowaniach w Waszyngtonie, spotkały się z ostrą krytyką części społeczeństwa angielskiego. Mimo perspektywy długiej i ciężkiej walki z rozmaitymi przeciwnościami, król angielski w swej wigilijnej mowie przez radio dał wyraz przekonaniu, że świat może stać się piękniejszy i szczęśliwszy.

Wyniki konferencji w Moskwie.

W poprzednim numerze zamieściliśmy postanowienia konferencji ministrów spraw zagranicznych w Moskwie, dotyczące zawarcia układów pokojowych ze zwyciężonymi satelitami Osi. Podajemy obecnie najważniejsze punkty oficjalnego komunikatu końcowego.

1) Komisja Dalekiego Wschodu. — Na miejsce Doradczej Komisji Dalekiego Wschodu wchodzi Komisja Dalekiego Wschodu, złożona z przedstawicieli Rosji, W. Brytanii, St. Zjedn., Chin, Francji, Holandii, Kanady, Australii, N. Zelandii, Indii i Filipin, z główną siedzibą w Waszyngtonie. Zakres jej władzy ma być rozległy. O posunięciach Komisji decyduje większość, przyczym musi istnieć jednomyślność St. Zjedn., W. Brytanii, Rosji i Chin.

2) Rada Sprzymierzeńców w Ja-

ponii. — Rada będzie zasiadała w Tokio, w skład jej wejdzie dowódca naczelny (gen. Mac Arthur) i po jednym przedstawicielu S. Zjedn., Rosji, Chin, W. Brytanii (reprezentującym zarazem Australię, N. Zelandię i Indie).

3) Korea. — W Korei zostanie utworzony prowizoryczny rząd demokratyczny, nad którego powstaniem czuwać będzie połączona komisja, reprezentująca dowództwo St. Zjedn. (stacjonujące na południu) i dowództwo rosyjskie (stacjonujące na północy). Jej polecenia przedstawiane będą do oceny rządom: rosyjskiemu, chińskiemu, brytyjskiemu i St. Zjedn.

4) Chiny. — Ministrowie spraw zagranicznych zgodni są co do potrzeby zjednoczenia demokratycznych Chin pod egidą rządu narodowego. P. P. Byrnes i Mołotow uważają za pożądane jaknajszybsze wycofanie z Chin wojsk amerykańskich i sowieckich.

5) Bałkany. — Obecne rządy w Rumunii i Bułgarii rozszerzone będą przez włączenie po dwuch członków dwuch partyj demokratycznych, a wówczas zostaną uznane przez W. Brytanię i St. Zjedn.

6) Energia atomowa. — Poleca się stworzenie na ogólnym zgromadzeniu Organizacji Narodów Zjeczonych osobnej komisji dla kontroli energii atomowej, działającej w porozumieniu z Radą Bezpieczeństwa. Przedłoży ona propozycje wymiany między wszystkimi narodami informacyj naukowych, używania energii atomowej jedynie dla celów pokojowych i wyeliminowania z uzbrojenia narodowego broni atomowej i innych broni grożących masowym zniszczeniem.

Nie trzeba zagłębiać się zbytnio w zawiłe paragrafy oficjalnego tekstu komunikatu, by wyrobić sobie przeświadczenie, że konferencja zakończyła się kompromisem. Kompromisem znowu jednostronnym, bo anglo-amerykańskim. Różnice zdań dotyczyły nietylko kwestii wpływów sowieckich na Pacyfiku i struktury rządów bałkańskich, ale także zagadnienia, czy polityka międzynarodowa znajdować się będzie pod wyłącznym kierownictwem wielkich mocarstw — czy też opierać się ma na szerszych podstawach. Wprawdzie niektóre z mniejszych narodów zjednoczonych dopuszczone zostały do głosu ze względu na swoje geograficzne położenie lub udział w wojnie, w każdym jednak wypadku wielkim mocarstwom zapewniono decydujące rozstrzygnięcie. Prasa rosyjska uważa, że dopuszczenie mniejszych państw do spraw, w których nie są bezpośrednio zainteresowane, wzmaga niepokoje jak to miało miejsce za czasów Ligi Narodów. Przyjęcie zasady, że jednomyślność wielkich potęg jest konieczna przy jakiejkolwiek akcji Komisji Dalekiego Wschodu, na miejsce przestarzałej koncepcji "równowagi sił", stwarza nową nawskroś realistyczną procedurę.

A "Svenska Dagbladet" komentuje: "Wyniki konferencji moskiewskiej, powitane z zadowoleniem przez sfery rosyjskie wywołały pewne rozczarowanie w opinii amerykańskiej, a bardziej jeszcze angielskiej. Wielka Trójka wykazała, że może tylko decydować w kwestiach, co do których panuje zgoda. Natomiast sprawy sporne usunięto na bok — np. sprawę Bliskiego Wschodu, która rozbiła się w ostatniej chwili o opór Mołotowa." — Znamienne zapewnienie min. Byrnesa, że "nie zawarto układu w żadnej sprawie, którąby nie była omówiona

w komunikacie" dowodzi m. in., że czyniono nieudane próby osiągnięcia porozumienia. Wobec takiego obrotu sprawy min. Bevin zapowiedział, że sprawa perska prowadzona będzie nadal za pomocą "normalnych dyplomatycznych metod" (czytaj démarche'ów w Moskwie).

Upanstwowienie przedsiebiorstw w Polsce.

(*Londyn, 5.1. Reuter.*)

Rada Narodowa uchwaliła ustawę, na podstawie której wszystkie kluczowe przedsiębiorstwa przemysłowe, zatrudniające więcej niż 50 pracowników zostaną upaństwowione. Jak wynika z mowy wygłoszonej przez komunistycznego min. przem. Hilarego Minca, który jest autorem projektu, zarządzenie to jest równie doniosłe jak to, które zostało przeprowadzone w Czechosłowacji. Odszkodowanie będzie wypłacone wszystkim właścicielom, z wyjątkiem Niemców. Według obliczeń dotyczy to 2/3 przejętych fabryk oraz 1/4 ich łącznej wartości.

*

Radio warszawskie donosi 4 stycznia: w czwartym dniu obrad sesji Krajowej Rady Narodowej poseł Obrączka zreferował projekt ustawy o przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, oraz projekt ustawy o zakładaniu nowych przedsiębiorstw i popieraniu inicjatywy prywatnej w handlu i przemyśle. Konfiskacie podlegać ma mienie poniemieckie, majątek b. Rzeszy i b. Wolnego Miasta Gdańska, majątek obywateli Rzeszy i Gdańska (z wyłączeniem osób narodowości polskiej). Nacjonalizacja obejmuje wielki i średni przemysł kluczowy, a więc kopalnie, przemysł naftowy, przemysł włókienniczy, gazu ziemnego, zakłady gazowe, wodociągowe, rafinerie, cukrownie, gorzelnie, koksownie, browary, młyny, olejarnie, zakłady graficzne, — o ile zatrudniają ponad 50 robotników. Ustawa ta nie dotyczy przedsiębiorstw należących do zw. zawodowych, samorządów i spółdzielni. Za przedsiębiorstwo przejęte przez państwo właściciel otrzyma odszkodowanie w ciągu roku od dnia doręczenia zawiadomienia o wysokości odszkodowania, ustalonego przez specjalną komisję.

Inicjatywa prywatna i zakładanie nowych przedsiębiorstw będzie popierane przez państwo, które gwarantuje nienaruszalność praw własności i prawo swobodnego rozporządzania nią w ramach obowiązujących przepisów. Nowopowstałe przedsiębiorstwa, które po rozwinięciu się będą mogły zatrudniać ponad 50 pracowników nie podlegają przepisom o przejęciu na własność państwa gospodarki narodowej.

W toku dyskusji przedstawiciele wszystkich stronnictw: P.P.R., P.S. L., P.P.S., S.L. i S.P. (Stronnictwa Pracy) powitali entuzjastycznie projekt ustawy. Niektórzy z nich zgłosili drobne, nic nie znaczące poprawki. W imieniu klubu P.S.L. poseł Nadobnik oświadczył, że upaństwowienie przemysłu kluczowego i większych przedsiębiorstw musi się odbyć bez odszkodowania; natomiast maksymalną liczbę robotników w przedsiębiorstwach niepodlegających nacjonalizacji mówca chciałby podnieść do stu. W odpowiedzi na kwestie poruszone w cza-

sie dyskusji min. przemysłu i handlu Minc oświadczył, że poprawki zgłoszone przez P.S.L. prowadzą do wielkiego chaosu, do rozgoryczenia robotników i dowodzą chęci poczynienia prezentu kapitalistom. Wniosek o podwyższenie granic wywłaszczenia przemysłu oznacza dążenie do przekreślenia upaństwowienia. "P.S.L., wyraził się min. Minc, podtrzymuje ten projekt tak jak sznur podtrzymuje powieszonego . . . Drugi wniosek w sprawie odszkodowań jest złożony po to, aby zamaskować pierwszy. Odrzucenie odszkodowania odcięłoby nas od stosunków gospodarczych z zachodem, wpłynęłoby źle na naszą międzynarodową sytuację. Poco użyto tego wniosku? Jeśli na użytek zewnętrzny, to tam nikt go na serio nie weźmie, kapitaliści zagraniczni znają P.S.L. Na użytek wewnętrzny łatwej i taniej demagogii? Kto uwierzy, że stronnictwo Mikołajczyka i Kiernika chce przeprowadzić wywłaszczenie przemysłu w myśl zasad Lenina? Wytłumaczeniem tego wszystkiego jest duch opozycyjny P.S.L., . . . które chce wlec sprawę unarodowienia, jak była wleczona reforma rolna w ciągu 20 lat. Na to nie pozwolimy."

W piątym dniu obrad sesji K.R.N. ustawę przyjęto jednomyślnie. Posłowie powstawszy z miejsc odśpiewali "O cześć Wam Panowie", "Międzynarodówkę" i "Jeszcze Polska". Wśród oklasków i entuzjazmu wznoszono okrzyki na cześć jedności narodowej, Polski Ludowej i rządu zjednoczenia narodowego.

Przeglad prasy szwedzkiej.

Przed wyborami w Polsce.

Korespondent "Falu Kuriren" pisze m. in. o stosunkach w Polsce: "Komuniści polscy zdają sobie sprawę, że ich wpływy w narodzie nie są tak silne, jak w aparacie państwowym, i że ich pozycja ulega osłabieniu z powodu zależności ich od Rosjan . . . Reforma rolna jest w taki sposób przeprowadzana, że wyłonione gospodarstwa albo nie będą zdolne do życia, albo zmienią się na rosyjskie kołchozy. Nowe ustawy prawne zakrojone są raczej na wzór rosyjski niż zachodnio europejski. Przeciw takiemu obrotowi sprawy pracują nietylko koła reakcyjne, ale i partia Ludowa pod przewodnictwem Mikołajczyka. Jeden z przywódców tej partii powiedział mi, że P.S.L. pewne jest absolutnej wiekszości przy wyborach, o ile będą one wolne. "Nasz program przewiduje demokratyczną formę rządów, równouprawnienie wszystkich klas i szereg reform społecznych i ekonomicznych. Popieramy wielką reformę rolną, ale istnieją różnice co do szczegółów między nami a innymi partiami. Stanowisko nasze co do nacjonalizacji przemysłu sprecyzujemy po kongresie partyjnym (Kongres P.S.L. odbędzie się 17.I. — przyp. Red.). Na Kongresia także zdecydowana będzie sprawa ewentualnych wspólnych list wyborczych. Przypuszczalnie propozycja ta zostanie odrzucona, gdyż inaczej wybory byłyby tylko fickja."

P.S.L. liczy się z możliwością otrzymania 70 % głosów. Jeśli nawet te obliczenia są przesadne, to pewne jest, że może liczyć na absolutną większość. W ostatnich czasach Mikołajczyk zresztą wyrażał się ostro na temat reakcji, która wo-

bec braku własnej partii zakradła się szeregi ludowców. — Wielu ludzi z którymi rozmawiałem uważa, że komuniści dostaną 5 % a może tylko 2 % głosów.”

Dwa zarzuty.

W nr 9 ”Biuletynu Prasowego” Poselstwa Polskiego w Sztokholmie ukazał się list jednego z repatriantów, który zarzuca pewnej notatce w nr 20 ”Polaka”, iż ”stwarza błędną psychologię (?) wśród niezdecydowanych mas polskich w Szwecji.” Mowa tu o notatce, dotyczącej chwilowego wstrzymania ruchu między Polską a Szwecją, które nastąpiło niespodziewanie 24.XI. Jest ona dosłownym tłumaczeniem tajemniczej wzmianki, która ukazała się 25.XI. w ”Sydsvenska Dagbladet” (a także w wielu innych dziennikach szwedzkich). Zakłopotane pismo nie opatrzyło jej żadnym komentarzem poza uwagą, że w sprawie tej usiłowało bezskutecznie nawiązać kontakt z Poselstwem Polskim.

Redakcji ”Polaka” nie udało się również zdobyć bliższych informacyj, tymbardziej godnych poznania, że repatriacja przebiegała normalnie. Ograniczyliśmy się zatym do wyrażenia przypuszczenia, że chodzi tu o trudności transportowe. Dopiero ”Wiadomości Polskie” ze Sztokholmu przyniosły nam wyjaśnienie przyczyu przerwania komunikacji. W drugiej połowie listopada wybuchły w Polsce strajki, pierwsze od chwili ustąpienia Niemców. Wybuchły jednocześnie w kopalniach śląskich i wśród robotników portowych w Gdyni i Gdańsku. Przyczyną strajku było niezadowolenie robotników z olbrzymiej dysproporcji zarobków i cen na artykuły pierwszej potrzeby, której nie wyrównały zbyt skąpe przydziały w naturze. Na Śląski Pomorze skierowano celem uspokojenia robotników transporty żywności od UNRRA, poczym strajkujący powrócili do pracy.

Drugi zarzut autora listu-repatrianta brzmi: ”W ost. swym nr (tj. w nr 20) ”Polak” tendencyjnie oświetla pewne fakty w kraju, wywołując tym nieufność do stosunków panujących w Polsce”. Przeczytaliśmy uważnie nr 20 i znaleźliśmy: parę uwag *min. Bevina* (cytowanego z ”Times'a”) na temat Polski, wygłoszonych w parlamencie, oraz sprawozdanie *warszawskiej* delegacji w Londynie ze stanu polskiej oświaty. Tak wygląda nasze ”tendencyjne oświetlanie pewnych faktów w Kraju”. Sapienti sat.

Komunikat Polskiego Czerwonego Krzyza.

W Delegaturze P.C.K. (Stockholm, Regeringsgat. 22) mają do odebrania listy: Józef Biadacz, Janina Głąbkowska, Ida Kołtun, Halina Kowalska (ur. 1912 Suwałki), Ewa Krzakowska, Maurycy Messer, Łucja Mickiewicz, Krystyna Obrzydowska, Piotr Swistek, Krystyna Zdrojewska, Antoni Zgoła (nr 5734) oraz listy bez podania adresatów od Serwiliusza Jawidzyk, Dr B. Petryny, Władysławy Skupień z Częstochowy i Marii Wieliczki z Otwocka.

Ogloszenie.

Potrzebna pracownica do domu starców w Brösarp natychmiast. Proszę porozumieć się z kierowniczką telefonicznie Brösarp, tel. 23 (Ålderdomshemmet — Syster Stina).

Poszukiwanie rodzin.

Kto wie coś o losach Genowefy Wojtkowskiej (Inka) z Łodzi ur. 1.III.1917, Nr oświęcimski 26016, zechce wiadomości swe zgłosić do Redakcji "Polaka" (M. Ż.).

Kto posiada jakiekolwiek wiadomości o podporuczniku Zdzisławie Lenartowicz z Pruszkowa ur. 1.16. 1925 r., wywiezionej w czasie powstania z Warszawy jako jeniec do obozu w Niemczech, Oflag IX C Nr 106305 — proszony jest o podanie wiadomości pod adresem: Wiączek Bronisława, Bostad 4 — Oskarström.

Redakcja dziękuje serdecznie Czytelnikom za liczne życzenia świąteczne i noworoczne.

Cennik ogłoszeń.

Poszukiwanie rodzin
1.50 Skr. — 3 wiersze
Wszystkie inne ogłoszenia
1.00 Skr. — 1 wiersz

Cała strona	90	„
1/2 strony	50	„
1/4 „	30	„

Redakcja zawiadamia, że ogłoszeń nieopłaconych zgóry zamieszczać nie będzie. Redakcja nie może podjąć się oceny rękopisów.

Redakcja prosi Czytelników dla ich własnego dobra o czytelne i dokładne podawanie adresów przy zamawianiu i płaceniu prenumeraty.

Warunki prenumeraty: prenumerata miesięczna wynosi 1 Skr., poszczególny numer kosztuje 30 öre.

Prenumeratę należy przekazywać wyłacznie na Postgirokonto 162831.

Redakcja i Administracja: *Tygodnik "Polak"* — Lund, Erik Dahlbergsgatan 4, tel. 168 89.

Redaktor Dr Zygmunt Łakociński.
Ansvarig utgivare: Kyrkoherde Daniel Cederberg, Staffanstorp.

MLODY POLAK

Rok 1 Dodatek dla mlodziezy N:r 5

Do Mlodych.

Szukajcie prawdy jasnego płomienia!
Szukajcie nowych, nieodkrytych dróg . . .
Za każdym krokiem w tajniki stworzenia
Coraz się dusza ludzka rozprzestrzenia
I większym staje się Bóg!
. . . .

Każda epoka ma swe własne cele
I zapomina o wczorajszych snach . . .
Nieście więc wiedzy pochodnię na czele
I nowy udział bierzcie w wieków dziele,
Przyszłości podnoście gmach!
. . . .

Ale nie depczcie przeszłości ołtarzy,
Choć macie sami doskonalsze wznieść;
Na nich się jeszcze święty ogień żarzy,
I miłość ludzka stoi tam na straży,
I wy winniście im cześć!

Adam Asnyk.

Najstarszy hymn narodowy.

Jakże wzruszającym jest zawsze moment, gdy rozbrzmiewa nasza pieśń narodowa — wszystko jedno, czy gra ją orkiestra we wspaniałej sali, czy nuci ją garstka harcerzy wokół ogniska. Jakże nas krzepiły podczas wojny słowa pełne wiary niezachwianej: ”Jeszcze Polska nie zginęła!”

Tak, droga całemu narodowi stała się ta prosta piosenka żołnierska ułożona na nutę taneczną mazurka. Napisał ją Wybicki dla legionów gen. Dąbrowskiego, które zaraz po rozbiorach Polski w ostatnich latach 18 w. rozpoczęły walkę o wolność w armii Napoleona. Nasz hymn narodowy liczy więc 150 lat.

Prawie równy ma wiek druga pieśn narodowa, modlitwa o wzruszającej poważnej nucie ”Boże coś Polskę”. Mało kto wie, że napisał ją Feliński, dziś zapomniany, ale bardzo znany na początku 19 w.

A czy wiecie jaki był najstarszy hymn polski, pieśn śpiewana już przez wojska Jagiełły pod Grunwaldem w 1410 r.? Już wtedy była to pieśn bardzo stara i niezupełnie zrozumiała, pełna nieużywanych wyrażeń. Dla nas zaś brzmi ona zupełnie jak zagadka. Wiele trudu koszto-

wało uczonych, by się znaczenia domyśleć, a spory o niektóre wyrażenia wciąż jeszcze trwają.

1. Bogurodzica dziewica,
Bogiem sławiena Maryja!
Twego Syna Gospodzina,
Matko zwolena Maryja,
Zyszczy nam, spuści nam! Kyrie elejson!

2. Twego dziela Krzciciela Bożyce
Usłysz głosy, napełń myśli człowiecze!
Słysz modlitwę, jąż nosimy,
To dać raczy, jegoż prosimy:
A na świecie zbożny pobyt,
Po żywocie rajski przebyt! Kyrie elejson!

Kiedy i kto ułożył tę pieśń — nie wiadomo. Jedno podanie przypisuje ją św. Wojciechowi, wielkiemu misjonarzowi, zamordowanemu przez pogańskich Prusaków. Bolesław Chrobry wykupił jego ciało i złożył w srebrnej trumnie w katedrze gnieźnieńskiej. Nad grobem męczennika śpiewają do dziś "Bogurodzicę". Gdyby podanie mówiło prawdę (a jeden z uczonych polskich Birkenmejer twierdzi, że tak jest istotnie) — byłaby ta pieśń zabytkiem sprzed roku 1000.

Inna tradycja głosi, że została ona ułożona przez mnicha Boguchwała, spowiednika św. Kingi. Ta księżniczka węgierska, a żona księcia polskiego Bolesława V lubiła oprócz modlitw łacińskich odmawiać i polskie. Hymn pochodziłby wobec tego z w. 13.

Trudno dziś dojść prawdy, uczeni spierają się o wiek i pochodzenie tej starej szanownej pieśni. W każdym razie warto i miło jest pamiętać, że już w pierwszych wiekach Polska posiadała swój hymn narodowy w języku ojczystym. Pieśń świadczy o gorącym nabożeństwie do Marii Panny — jeszcze nim Ją król Jan Kazimierz w czasie wojen szwedzkich za Królową Polski ogłosił.

Jak drogą jest Bogurodzica Polakom, świadczy o tym śliczny hymn Słowackiego. Kiedy w chwili wybuchu powstania listopadowego 1830 r. młodziutki poeta szukał słów dla wyrażenia zapału bojowego, nasunęły mu się słowa pieśni spod Grunwaldu:

Bogurodzico Dziewico
Usłysz nas Matko Boża!
To ojców naszych śpiew!
Wolności błyska zorza,
Wolności bije dzwon.
Bogurodzico!
Wolnego ludu śpiew
Zanieś przed Boga tron.

Nagroda Nobla.

(ciąg dalszy)

Przyznanie Henrykowi Sienkiewiczowi nagrody literackiej Nobla w r. 1905 jest może najlepszym przykładem tego, w jaki sposób instytucja szwedzka, będąca wyrazem całego społeczeństwa szwedzkiego, pojmuje swe zadanie w ocenie wartości pracy i myśli ludzkiej. Odznaczono wówczas pisarza, za którym nie stało w danej chwili żadne państwo, odznaczono przedstawiciela narodu, który silniejsze państwa wymazać chciały z listy wolnych narodów Europy, odznaczono go w chwili, gdy nie tylko żaden pisarz słowiański, ale żaden pisarz szwedzki jeszcze nagrody Nobla nie otrzymał. Był to więc tryumf nie tylko polskiego pisarza, ale też

tryumf tych zasad bezstronnej oceny wartości człowieka, którym społeczeństwo szwedzkie do dziś dnia pozostaje wierne.

Dnia 10 grudnia 1905 r. Henryk Sienkiewicz otrzymał z rąk królewskich nagrodę literacką Nobla przyznaną mu przez Akademię Szwedzką "za jego wielkie zasługi jako epickiego pisarza". W przemówieniu na temat twórczości Sienkiewicza podkreślił sekretarz Akademii Szwedzkiej C. D. af Wirsén właśnie owe momenty trwałości twórczej myśli ludzkiej, niezależnej od wydarzeń politycznych.

"Jeśli literatura jakiegoś narodu żyje bogatym i niegasnącym życiem, znaczy to, że i sama egzystencja tego narodu jest trwała, bo kwiaty kultury nie mogą rosnąć bez życiodajnej gleby. Ale w każdym społeczeństwie są też i owe rzadkie postacie, w których geniusz narodu skupia swoje siły. Stoją oni przed światem jako reprezentanci ducha narodu. Pielęgnują wspomnienia przeszłości, aby wzmocnić nadzieję na przyszłość. Twórczość ich sięga głęboko korzeniami w przeszłość jak potężny Baublis w puszczach litewskich, ale korona ich szumi w wichrach dnia. Takim reprezentantem literatury i ducha narodu jest człowiek, któremu Akademia Szwedzka w tym roku przyznała nagrodę Nobla. Jest on obecny tu wśród nas a nazwisko jego jest Henryk Sienkiewicz."

Sienkiewicz był znany i popularny już poprzednio. Niewątpliwie jednak nagroda Nobla podkreśla i ugruntowuje sławę literacką polskiego pisarza w całym świecie. Zważywszy chwilę, w której to miało miejsce, należy stwierdzić, że odznaczenie to wykraczało poza ramy czysto literackiego sukcesu. Staje się to tym bardziej wyraźne na tle przemówienia Sienkiewicza na uroczystym bankiecie wydanym ku czci laureatów. Sienkiewicz mówił: "Ci, którzy ubiegają się o wysokie odznaczenie, zainicjowane przez wielkiego filantropa, nie są ludźmi jednej rasy, mieszkańcami jednego kraju. Narody całego świata, reprezentowane przez swych pisarzy, występują tu na arenę i ów wysoki aeropag, który decyduje o nagrodzie i monarcha, który ją wręcza, dają tu wyraz najwyższego uznania nie tylko dla pisarza, ale dla narodu, którego jest on synem. Jest to dowodem że naród ten uczestniczy w ogólnym postępie, że wysiłki jego są owocne i że ma prawo do życia i pracy dla dobra ludzkości. Świadectwo takie, cenne dla wszystkich jest tym bardziej cenne dla syna Polski. Mówiono, że Polska umarła, a oto dowód, że żyje; mówiono, że jest wyczerpana, a oto dowód, że zdolna jest do działania; mówiono, że jest spętana i bezsilna, a oto dowód, że potrafi zwyciężać . . ."

W roku 1924 otrzymał nagrodę literacką Nobla Władysław Reymont.

W roku bieżącym po sześcioletniej przerwie znów odbyło się w Sztokholmie uroczyste rozdanie nagród, znów akcenty wiary w ideję braterstwa ludów i pracy dla dobra ludzkości zabrzmiały z estrady w Konserthuset. Znów duch Alfreda Nobla stanął do walki o wolność i prawdę przeciw uciskowi i sile. Rycerze myśli, rycerze prawdy wystąpili na arenę przy dźwiękach trąb średniowiecznych heroldów; król zasiadł na trybunie, jak na dawnym rycerskim turnieju. Kto raz widział taką uroczystość, ten nie zapomni jej do końca życia.

Juliusz Kaden-Bandrowski.

W cyrku.

(c.d.)

Okazało się, że nasz ojciec też się na siłaczach zna. Gdy przyszła gazeta, otworzył szybko na ostatniej stronie i rzekł do mamy: No, no, Neuman w podnoszeniu ciężarów nie ustępuje wcale Pytlasińskiemu.

Rzuciliśmy się wtedy ojcu na szyję z okrzykiem: "Do cyrku!"

Złożył gazetę, powiedział: — A więc dobrze — i następnego dnia poszliśmy.

Na ulicy "cyrkowej" daliśmy sobie z bratem słowo honoru, i to prawdziwe, że jeżeli "nasz Pytlas" przegra, nigdy w życiu więcej do cyrku nie pójdziemy. Trzeba przyznać, że przy wejściu zapomnieliśmy o Pytlasie, o Neumanie i o wszystkim, bo "strasznie" nam się podobał sam cyrk.

Pachniał. Niby końmi, niby wsią, niby cukierkami. Arena była w środku, naturalnie okrągła, posypana piaskiem.

Dokoła bariera, pomalowana na srebrno. Na wszystkich galeriach, aż pod sufit, ludzi i ludzi — bez końca.

Przedstawienie zaczęło się od muzyki. Grała tak prędko, że się żałowało, iż nie można pędzić dokoła areny. Potem otwarły się wrota i wyskoczyły z nich amazonki na koniach. Siedzieliśmy tak blisko, że spod kopyt leciał na nas piach. Jedną grudkę, która mnie uderzyła w rękaw, zachowałem sobie na pamiątkę.

Co tam było potem! Żonglerzy, gimnastycy na rękach, trzy siostry na trapezach. Mama nie chciała patrzeć, mimo, że miały nad areną rozesłaną siatkę.

Podczas przerwy poszliśmy do stajen.

Był tu lew dziki, niedźwiedź brunatny, dużo psów w ślicznych płaszczykach aksamitnych. Irzek mówił, że są mądre co najmniej, jak ludzie.

Słowa "co najmniej" powtórzył dwa razy.

Konie, kucyki, osiołki. Dawało im się marchew. Na żadnych imieninach nie bawiliśmy się jak w tej cyrkowej stajni. Irzek mówił, że to, iż zwierzęta nie mówią, niczego nie dowodzi, bo na pewno wszystko pamiętają.

Zaczęto dzwonić, więc wróciliśmy na miejsca. Ojciec poprawił się na krześle i westchnął:

— No, teraz czas na naszego Pytlasa.

Irzka i mnie od razu ciarki przeszły. Zapomnieliśmy o tej walce!

Orkiestra zaczęła grać marsza Sokołów. Po chwili rozchyliły się kotary i wyszedł z nich — sam Pytlasiński. Był w czarnych trykotach, miał przez piersi biało-czerwoną wstęgę, kolor Polski.

Cały cyrk krzyczał z radości i bił brawo.

Irzek ścisnął mnie za rękę i szepnął: "On — zwycięży!"

Jeszcze brawo walono naszemu Pytlasowi, gdy orkiestra zaczęła grać coś szwajcarskiego. Znowu się rozchyliły kotary, z których wyszedł — Neuman. Miał przez piersi na czerwonej wstędze biały krzyż, godło Szwajcarii. Neuman był bardzo piękny w cielistych trykotach, ale brawo dostał niewielkie.

(d.c.n.)

Lund 1946. Carl Bloms Boktryckeri A.-B.